



DOROTA BAREŁA

redaktor wydania

Manewr odciągający jest jedną z technik propagandy – pisze bp Adam Lepa w książce pt. „Świat propagandy”. – Polega na odwróceniu uwagi społeczeństwa od spraw niekorzystnych dla pewnej grupy ludzi, przez podsuwanie mu innego obiektu zainteresowania. Tak było z atakami na Kościół po 1989 r., które miały odwrócić uwagę od tak ważnych dla narodu spraw jak dekomunizacja. A dziś o sprawach, które mogą podważyć wiarygodność Kościoła, mówi się w momencie, gdy wiara tak silnie zjednoczyła ludzi po śmierci Jana Pawła II i szykują się kolejne wybory? I kto może na tym stracić, a kto zyskać? ■

ZA TYDZIEŃ

- SYGNAŁ WOLNOŚCI
- KONGRES EUCHARYSTYCZNY w Żąbkowicach.

Święcenia kapłańskie

Kroczcie śladami Chrystusa

Matki i ojcowie, siostry i bracia, proboszczowie z rodzinnych parafii – wszyscy po brzegi wypełnili katedrę pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz św. Wacława Męczennika, aby wziąć udział w uroczystości przyjęcia święceń kapłańskich przez diakonów świdnickiego seminarium duchownego. Wielu z nich nie kryło wzruszenia, gdy bliscy im ludzie powierzali się bez reszty służbie Panu Bogu.

Uroczystościom, które odbyły się przed południem w sobotę 22 maja, przewodniczył nasz ordynariusz bp Ignacy Dec. Przy ołtarzu nie zabrakło wikariusza generalnego świdnickiej kurii ks. Adama Bałabucha oraz kapłanów wykładających na co dzień w seminarium, a także kolegów z młodszych roczników świdnickiego Domu Ziarna.



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Biskup, zwracając się w homilii do wyświęcanych kapłanów, podkreślił odpowiedzialność za drugiego człowieka, jaka od dnia przyjęcia święceń będzie spoczywała na nowych księżach. – Starajcie się posługiwać w dobrym, chrześcijańskim stylu – mówił do wyświęcanych kapłanów Ordynariusz świdnicki. – W swojej pracy pod żadnym pozorem szukajcie nie swojej, lecz

Tegoroczni neoprezbiterzy święcenia kapłańskie przyjęli z rąk bpa Ignacego Deca

Bożej chwały. Zawsze miejcie otwarte serce dla każdego człowieka, w szczególności dla ludzi ubogich, nieszczęśliwych, a przede wszystkim dla tych, którzy zagubili się i są daleko od Boga.

Podczas sobotnich uroczystości święcenia kapłańskie przyjęło ośmiu księży. Była to druga taka uroczystość w krótkiej historii naszej diecezji.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

PIELGRZYMKA MOTOCYKLISTÓW DO JASNOGÓRSKIEJ PANI



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Niewiele czasu pozostało, aby zgłosić swój udział w Pierwszej Pielgrzymce Motocyklistów Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę. Organizator przedsięwzięcia ksiądz Janusz Garula zaprasza na nią wszystkich miłośników motorów. Wyjazd kolumny motocykli zaplanowany jest na 11 czerwca br. około godz. 16.00 spod kościoła parafialnego pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Głuszycy Górnej. W okolicach Opola zorganizowany będzie nocleg, a dnia następnego o godz. 14.00, już na Jasnej Górze, odprawiona zostanie specjalna Msza święta dla uczestników pielgrzymki. Zapisy i szczegóły u organizatora – księdza Janusza Garuli – telefon (074) 880 92 31, kom. 0501 481 559. ■

Organizator pielgrzymki ks. Janusz Garula

W rocznicę urodzin



ARCHIWUM GN

MIĘDZYLESIE. Białym marшем z zapalonymi pochodniami z kościoła Bożego Ciała do kościółka cmentarnego św. Barbary uczczono 18 maja urodziny Jana Pawła II. – Wzięło w nim udział więcej osób niż w procesji rezurekcyjnej – mówi ks. Jan Tracz, dziekan. – Byłem mile zaskoczony, że ludzie potrafią nadal jednoczyć się wokół Papieża, tak jak w pierwszych dniach po jego śmierci. Po Koroncy do Miłosierdzia Bożego, o godz. 21.37 odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową ku czci Papieża. – Widniejący

na niej cytat: „Nie lękajcie się” ma być pomocą dla potrzebujących otuchy ludzi – wyjaśnia ks. Tracz. – Zachęca, by nie lękać się śmierci, cierpienia, samotności, ponieważ mamy w niebie orędownika – Jana Pawła II. Uroczystość, zorganizowaną przez Burmistrza i Księdza Dziekana, zakończono odczytaniem fragmentów z księgi kondolencyjnej i odśpiewaniem „Barki”. Odtąd w kościele parafialnym drugiego dnia każdego miesiąca po Mszy św. o godz. 16.00 wierni będą modlić się o beatyfikację Ojca Świętego.

Odnaczeni

ROCZNICA DIECEZJI stała się okazją do uhonorowania tych, którzy wspierają jej tworzenie. Ordynariusz uznając zasługi dla diecezji, odznaczył Krzyżem św. Stanisława (na zdjęciu) Z. Deutschmanna, J. Kazimierczaka, S. Ziębę. Pierścień Diecezji Świdnickiej otrzymała B. Obelinda (dyrektor Oddziału Dolnośląskiego Konserwatora Zabytków w Wałbrzychu). Natomiast J. Wajs (starosta świdnicki), J. Cąber (wicestarosta dzierzoniowski), W. Murdzek (prezydent Świdnicy), P. Kruczkowski



(prezydent Wałbrzycha), M. Piorun (burmistrz Dzierżoniowa), T. Wlazlak (burmistrz Szczawna Zdroju), T. Mazurek (wójt gminy Świdnica), D. Walendowski (wójt gminy Dzierżoniów), K. Rutkowski (prezes Cukrowni „Świdnica”), R. Podolski (prezes Ostroszowickiej Fabryki Mebli), H. Świerczyńska (prezes Porcelany Wałbrzych), T. Wójcicki (właściciel Zakładu Kamieniarskiego z Piławy Górnej) oraz B. Obelinda otrzymali medale z okazji rocznicy powstania diecezji.

Studia teologiczne w Świdnicy

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLÓGICZNY we Wrocławiu, Sekcja w Świdnicy ogłasza nabór na 5-letnie studia zaliczone na 3 lata, bez możliwości uzyskania po 3 latach licencjatu zawodowego z teologii. Zajęcia odbywają się w soboty od października do czerwca. Uzyskane kwalifikacje – magister teologii. Kandydaci składają oświadczenie w Świdnickiej Kurii Biskupiej (w pokoju wikariusza generalnego) przy pl. Jana Pawła II nr 1 w Świdnicy następujące dokumenty: podanie o przyjęcie na Papieski Wydział

Teologiczny we Wrocławiu, życiorys, metrykę chrztu i świadectwo bierzmowania, (akt małżeństwa – dla małżonków), świadectwo maturalne i świadectwo katechizacji z zakresu szkoły średniej, opinię księdza proboszcza, zaświadczenie o stanie zdrowia z kwalifikacją do podjęcia nauki, 5 fotografii (w stroju wizytowym), osoby zakonne – zezwolenie od władz zakonnych. Warunek przyjęcia: rozmowa kwalifikacyjna oraz złożenie kompletu wymaganych dokumentów do 16 września 2005 r.

Kalendarium

CZERWIEC. 2 (czwartek) – Diecezjalna pielgrzymka i spotkanie osób niepełnosprawnych i ich przyjaciół. 4 (sobota) – Pielgrzymka Rodzin i Katolickiego Stowarzyszenia Rodzin do sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Msza św. na placu koronacyjnym o godz. 11.00. 11 (sobota) Pielgrzymka Dzieci Pierwszokomunijnych i ERM do Barda Śląskiego. Msza św. o godz. 11.00. 12 (niedziela) – Pielgrzymka Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnic-

kiej do sanktuarium Matki Bożej w Bardzie Śląskim. Msza św. koncelebrowana o godz. 15.00. 19 (niedziela) – odpust w sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości na Górze Iglicznej. Msza św. o godz. 13.00. 20 (poniedziałek) – Konferencja Księżych Dziekanów. 25 (sobota) – święcenia diakonatu i posługa akolitatu. Msza św. w katedrze świdnickiej o godz. 10.00. zakończenie roku akademickiego w WSD Diecezji Świdnickiej. 25 (sobota) – Pielgrzymka Ogólnopolska Ministrantów na Jasną Górę.

Zaproszenie

NA PIERWSZĄ PIELGRZYMKĘ RODZIN I KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA RODZIN do Wambierzyc zaprasza ks. Ryszard Szkoła, kustosz tutejszego sanktuarium w sobotę, 4 czerwca. Spotkanie u Matki Bożej Patronki Rodzin rozpocznie się Mszą św. o godz. 11 na placu koronacyjnym. – Po Eucharystii zapraszamy na program artystyczny, przygotowany przez rodziny – mówi ks. Szkoła. – Będą piosenki i przedstawienia w ich wykonaniu.



ANDRZEJ NIEDZWIĘCKI

4 czerwca Wambierzyce chcą zatępnąć życiem rodzin

Słowo naszego Biskupa

DAR WYBORU



Jednym z istotnych przymiotów każdego człowieka jest zdolność do wybierania. Tylko człowiek spośród ziemskich stworzeń został obdarzony możliwością wyboru. W całej przyrodzie panuje względny determinizm, nieświadome zmierzanie do konkretnych, określonych przez naturę celów. Człowiek natomiast sam sobie obiera cele życiowe i środki do nich prowadzące. Szczególnie ważne w życiu ludzkim są wybory moralne, a więc wybór między dobrem i złem. Historia życia każdego człowieka jest znaczonego wyborami dobra, spełnianiem czynów zgodnych z Bożym prawem, a niekiedy i wyborem zła, czyli popełnianiem grzechów. Wybór dobra i spełnienie czegoś dobrego może okazać się trudne, może być złączone z wysiłkiem, a nawet z ofiarą i cierpieniem. Jednakże po spełnieniu dobro ciesz. Przychodzi wewnętrzna radość, satysfakcja, że coś zostało dokonane, co jest zgodne z naszą rozumną naturą, z naszym ludzkim i chrześcijańskim powołaniem. I przeciwnie, każdy wybór i spełnienie zła przynosi w konsekwencji rozczarowanie, wyrzuty sumienia, a niekiedy smutek i ból. Chcę ci postawić dwa pytania: na kim budujesz dom swego życia? – na Słowie Bożym czy na słowie ludzkim? oraz – czy jesteś tylko słuchaczem Bożego Słowa deklarującym jego przyjęcie, czy też starasz się to Słowo wypełniać? Pomyśl nad tym. Możesz przecież jeszcze wiele w twoim życiu zmienić. Przez twoje mądre decyzje w tym względzie możesz stać się człowiekiem bardziej roztropnym i błogosławionym. ■

Proces beatyfikacyjny u mniszek klarysek

Żeby czcić Eucharystycznego

Chociaż wydawała się osobą surową, do jednej z sióstr zakonnych zwracała się słowami: „Moja Alojzko kochana”, a wyjaśniając, dlaczego zwlekała z odpowiedzią na list, napisała: „bo pewien osiołek wyciągnął kopytko na łóżku”.

Taka była Matka Maria od Krzyża, fundatorka Mniszek Klarysek od Wierzyści Adoracji, której proces beatyfikacyjny co do heroiczności cnót dobiega końca na poziomie diecezjalnym (rozpoczęto go 25.10.2002 r.). Niemalą udział mają w nim klaryski z Kłodzka, gdzie przechowywane są oryginały pism Matki, przywiezione z lwowskiego klasztoru oraz Ząbkowic, gdzie zgromadzono wszystkie kopie dokumentów jej dotyczących.

– Proces przebiega w archidiecezji lwowskiej, gdzie Matka spoczywa – wyjaśnia s. Barbara od Baranka Bożego z Ząbkowic, drugi notariusz w procesie. – A ponieważ nie ma tam żadnego naszego domu, dlatego prace toczą się na terenie Polski.

Czekają na zamknięcie

Podczas procesu co do heroiczności cnót komisja historyczna zebrała, przetłumaczyła i opisała wszystkie dokumenty dotyczące Matki (pisma do niej i o niej).

– Przejrzeliśmy ponad sto archiwów w Polsce, we Francji, Włoszech, na Słowenii i w Ziemi Świętej – wyjaśnia siostra. Później komisja teologiczna sprawdziła, czy nie ma w nich czegoś przeciwnego wierze i moralności. Pisma zostały uporządkowane i czekają na zamknięcie procesu, czyli podpisanie dokumentów kończących proces przez trybunał, i przekazanie ich do Rzymu.

Ona pomaga

Podczas porządkowania materiałów było bardzo du-



OLIERZY BAKALARZ

Podczas podpisywania dokumentów co do cudu dokonanego przez wstawiennictwo Matki 4 marca br. w diecezji sosnowieckiej: od lewej: ks. prof. Stefan Ryłko (delegat biskupi), s. Barbara od Baranka Bożego (drugi notariusz), ks. Dariusz Kaczyński (pierwszy notariusz) i bp Adam Śmigielski z Sosnowca

żo pracy. Matka pozostawiła po sobie dokumenty w języku francuskim, łacińskim i w niemieckim gotyku – pisane często mało czytelnym pismem.

– Tego nie da się przeczytać – mówili tłumacze.

– Na szczęście ona pomaga – odkrywali po modlitwie. Na przykład siostra Ryszarda ze Słupska, gdy po raz pierwszy zobaczyła dokumenty, powiedziała do matki przełożonej: Nic nie rozumiem. Zaczęła się modlić i... przetłumaczyła ponad 200 listów, w tym wiele z gotyku – chociaż uczyła się go tylko przez jeden rok i to ponad sześćdziesiąt lat temu.

– Jesteśmy bardzo wdzięczne wszystkim, którzy z ogromnym sercem pomagali nam w pracach – mówi s. Barbara.

Pragnęła nowych domów

Dzięki procesowi mniszki docierały do dokumentów, które dotychczas były nieznanne. Tak było m.in. w Mariborze, gdzie nasz dom istniał tylko kilka lat.

– Zapoznając się z pismami Matki, dostrzegamy wyraźnie, że najważniejsza była dla

niej chwała Jezusa eucharystycznego. Mimo pojawiających się problemów, starała się o zakładanie nowych domów (np. w Jerozolimie) – podkreślają siostry.

DOROTA BAREŁA

MATKA MARIA OD KRZYŻA

(Ludwika Nałęcz-Morawska 1842–1906), w 1866 r. wstąpiła do Franciszkanek Najświętszego Sakramentu w Troyes.



Poruszona słowami Papieża Piusa IX, że Polska będzie ocalona przez kult Najświętszego Sakramentu, sprowadziła zakon do Polski. Starła się o przyjęcie przez cały zakon Reguły św. Klary. Dokonała reformy Konstytucji, w których podkreśliła cel zakonu, czyli nieustającą adorację Przenajświętszego Sakramentu w imieniu Kościoła, w duchu dziękczynienia

Sonda

MAMY MŁODEGO PROBOSZCZA

MATEUSZ MIKOSZ, LAT 16



Cenię sobie to, że nasz ksiądz jest młodym człowiekiem. Mammy konkretne plany z nim związane: ministrancką drużynę piłkarską. Ponieważ różnica wieku jest między nami zupełnie przyzwoita, o wiele łatwiej o porozumienie z naszym pokoleniem. Teraz trudno z Panem Bogiem dotrzeć do młodych, młodość księdza jest na pewno kolejnym atutem w głoszeniu Ewangelii.

KAMIL MIKOSZ, LAT 16



Młody proboszcz jest bliżej nas. Nie wytworzył takiego dystansu, jaki pielęgnują często starsi księża. Czuje bardziej, o co nam, młodym, chodzi. Młodemu księdzu łatwiej przychodzi podejmować ryzykowne inicjatywy, wyjazdy. Ma dużo siły. Liczę na to, że nasz nowy proboszcz będzie kontynuował dzieło swojego poprzednika, z którym często można było wyjechać na różne pielgrzymki.

NATALKA KACZOR, LAT 9



Dobrze mieć młodego proboszcza. Jest on miły i fajny. Chciałabym, żeby był dla nas dobry i ładnie prowadził Msze. Naszemu księdzu to nawet nieźle wychodzi.

ASIA TOMASZEWICZ, LAT 9



Dobry proboszcz to taki, co organizuje różne zabawy i konkursy. I jeszcze się ładnie uśmiecha. No i musi prowadzić scholę – tak jak nasz ksiądz Krzysztof.

Cztery kościoły,
1160 mieszkańców parafii
i... wielka radość,
bo można kosztować
proboszczowskiego
życia.

tekst i zdjęcia
**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

Proboszczowie powiadają, że „nie ma to, jak być wikarym”. Nie zdarza się jednak zbyt często, by któryś z nich zrezygnował ze swego urzędu, by pracować jako wikariusz. Z drugiej strony, na każdego wikarego przychodzi czas tęsknoty za swoją parafijką. Wtedy, kiedy takie pragnienia się budzą, nie jest ważne, że ich realizacja może oznaczać pracę z tysiącem wiernych w czterech kościołach, nadających się do gruntownego remontu. Potrzeba samostanowienia i niezależności jest silniejsza. Jaka jest prawda o urzędach pełnionych przez kapłanów? Postanowiliśmy

odwiedzić najmłodszego proboszcza

naszej diecezji. W ten sposób chcieliśmy sprawdzić, jakie są odczucia związane z początkami samodzielnej pracy duszpasterskiej. Jakie różnice są między życiem wikariusza a życiem proboszcza?

Ksiądz Krzysztof Pelech od z górą dwóch miesięcy proboszczuje w Topoli, parafii dekanatu Kamieniec Ząbkowicki. Kapłanem jest od dziesięciu lat. Liczy sobie trzydziesty piąty rok życia.

Spełnione



Biskupia propozycja objęcia parafii spadła na niego niespodziewanie. Zazwyczaj zmiany personalne na parafiach są dokonywane w czerwcu. Bez wahania jednak zostawił wikariuszowskie pielesze i wszedł w grono proboszczów. „Muszę się przyznać, że zawsze chciałem być proboszczem. Kiedy koledzy dowiedzieli się o tym, że moje marzenia się spełniły, gratulowali mi. Wiedzieli bowiem, jak mi na tym zależało” – przyznaje.

Choć zaledwie kilka tygodni sprawuje swój urząd, ceni sobie dekanalną kapłańską wspólnotę. Koledzy proboszczowie serdecznie wspierają nowicjusza w jego poczynaniach. „Przyjęli mnie jak swego, a dziekan, ks.

Rafał Kozłowski, czuwa nade mną i jestem mu za to bardzo wdzięczny” – dodaje.

Codziennosc

wiejskiego duszpasterzowania jest ciągle dla ks. Krzysztofa czymś świeżym i pociągającym. Nie ma gospodyni. Sam przygotowuje sobie posiłki i tak ma już zostać. Śmieje się, że „podstawowym wyposażeniem młodego proboszcza jest kuchenka mikrofalowa”. W szkole uczy tylko dziesięć godzin tygodniowo. Poza tym poznaje swoją parafię, spotyka się z ludźmi, nasłuchuje, co mówią i czego oczekują.

Szybko zauważył, że teraz oprócz kapłana pełni role: koś-

boszczem – nareszcie!

marzenia



cielnego, gospodarczego, kucharza, ogrodnika, inżyniera. W wielkiej plebanii jest ciągle coś do zrobienia. Tym bardziej że sam jest ciągle w fazie zagospodarowywania przestrzeni.

Kiedy przychodzi wieczór, nie obawia się samotności. „Jestem wtedy zmęczony całodzienną bieżączką. Mogę odpocząć, samotność nie tylko w tym nie przeszkadza, ale wprost przeciwnie”. Poza tym życie duszpasterskie zaczyna się popołudniami, kiedy ludzie wrócą z pracy, a dzieci ze szkoły.

Wiejski rytm pracy. „To całokształt odmiana stylu życia – mówi. – Pochodzę z miasta.

Choć obowiązków przybyło, kapłańska praca jest taka sama jak za czasów wikariuszowskich

Kształciłem się w mieście. Wikariuszowskie placówki to także miasto. Jestem mieszkańcem, który został wiejskim proboszczem. Ale nie boję się tego zderzenia. Wiem, że podołam”. I słusznie, w końcu parafianie nie oczekują od swego księdza, że będzie doradcą hodowlanym, czy znawcą płodozmianu.

Szukają przewodnika do nieba

A takie oczekiwania nie są już dla kapłana nowością. Od tego jesteśmy na ziemi, do tego wezwał nas Chrystus. Co

więcej, „tutaj, na wsi, ludzie – jak zauważa młody proboszcz – bardziej bezpośrednio wyrażają swoje pragnienia. Jesteśmy bliżej siebie. Klimat współzależności jest tu czymś oczywistym”. Zaczyna więc smakować prawdę o tym, że ksiądz idzie do nieba razem ze swoimi parafianami. Jeśli znajdzie się w piekle, to także razem ze swoimi owieczkami. Potrzebna jest zatem konkretna wizja ewangelizacji. Młody wiejski proboszcz nie chce uprawiać duszpasterstwa usługowego: „macie sprawę, to przyjdźcie do mnie”. Wychodzi do ludzi z inicjatywą, która w jego przekonaniu będzie owocować gorliwością i pogłębieniem życia wiary wśród parafian. Wspiera pracę rady parafialnej. Zakłada KSM, już teraz ma w nim siedemnaście osób. W Byczeniu i w Topoli dzieciaki gromadzą się w kościelnej scholi. W starej stodole w wakacje powstanie kawiarenka internetowa. Plebania nie ma być twierdzą nie do zdobycia, ale domem parafialnym, w którym wspólnota może uczyć się chrześcijańskiego życia. Przyznaje, że

proboszczowania uczył się od swoich proboszczów,

z którymi współpracował w Nowej Rudzie Słupcu (ks. Jerzy Czernal) oraz w Bielawie (ks. Stanisław Chomiak). „Pierwszy z nich to był dobry tato, drugi natomiast to tato wymagający” – ocenia. „Jak się połączy cechy obu, to wychodzi proboszcz idealny” – śmieje się.

Snując refleksje o swej posłudze, topolski Proboszcz zauważa, że odpowiedzialność za zbawienie swoich owieczek wymaga od niego nowego sposobu myślenia. „Do tej pory to mój proboszcz odpowiadał za

żywołność parafii. Teraz ja jestem proboszczem...”. Fundamentem posługi czyni liturgię: „Wielką wagę przykładam do jakości sprawowanych sakramentów. Ludzie bowiem są wrażliwi na piękno liturgii i za nim tęsknią”.

Ostatecznie: „Jakoś tak czuję jeszcze mocniej, że jest dla kogo żyć!” – podsumowuje.



MOIM ZDANIEM

STANISŁAWA CENARSKA

parafianka z Byczenia

Mamy szczęście ostatnio do młodych proboszczów. To nasze szczęście. Są to księża pełni zapału i chęci do pracy, zarówno duchowej, jak i gospodarczych. Tak poprzednik księdza Krzysztofa, ksiądz Sławomir, jak i on sam pracują z wielką werwą. To dla nas bardzo ważne, bo mobilizuje do wysiłku całą parafię. Jednak dla mnie najbardziej wartościowe jest to, że młodzi są gorliwi, nie ma u nich rutyny. Nasz obecny proboszcz pod tym względem szczególnie przypadł mi do gustu. Jak zaśpiewa w kościele, to jest jak w niebie. Ma ładny głos i dobrą dykcję – dla nas starszych to jest ważne. Co jeszcze? Nie boi się uczyć nas nowych form pobożności, nowych melodii. Aż chce się chodzić do kościoła! Młodość wzbudza zaufanie. Z naszej strony na pewno ksiądz liczy na poparcie, modlitwę i współpracę.

Mleko i ryż dla potrzebujących

Biała rzeka pomocy

Pełne palety mleka co chwilę ładowane wózkiem widłowym na samochody. Krzątający się energicznie wicedyrektor świdnickiej Caritas ks. Jan Gargasewicz. Pojawiający się co chwilę kolejni odbiorcy darów.

Taki widok towarzyszył wydawaniu mleka przez Caritas Diecezji Świdnickiej dla najuboższych mieszkańców naszego regionu. – Z naszą pomocą dotarliśmy już do ponad 30 tysięcy osób – mówi ks. Jan Gargasewicz. Do końca roku pomocą zostanie objętych dwukrotnie więcej mieszkańców regionu.

Akcja to

wspólne przedsięwzięcie

Agencji Rynku Rolnego i Caritas Polskiej, polegające na pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom Unii Europejskiej. Na



ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

razie obejmuje ona dostarczanie wysokogatunkowego mleka i ryżu. W diecezji świdnickiej wprowadzone zostanie łącznie prawie 72 tys. litrów mleka UHT 3,2 proc. oraz 46 palet ryżu, co oznacza ponad 33 tony.

Ładowanie mleka na samochody

Żywność składowana jest, dzięki uprzejmości właścicieli, w Gospodarstwie Rolnym Henryka Podkówki i Romana Krasnowskiego w Sadach Dolnych, położonych przy drodze do Jeleniej Góry. Właśnie tam trafiają samochody insty-

tuji kościelnych i świeckich, których zadaniem jest odebranie towaru i dotarcie z pomocą do konkretnych osób. – Z pomocą do potrzebujących

docieramy głównie poprzez parafie

i działające w nich organizacje charytatywne, a także poprzez szkoły – mówi ks. Jan Gargasewicz. W tych ostatnich mleko rozdawane jest w ramach akcji „Szkłanka Mleka”.

Caritas świdnicka akcję realizuje, docierając systematycznie do poszczególnych regionów naszej diecezji. Jak mówią jej pracownicy, ryż i mleko to dopiero początek bezpośredniej pomocy ubogim mieszkańcom. W najbliższym czasie oferta poszerzona zostanie o inne produkty. Najważniejsze jest to – mówią – że wszystkie dary to nie jakieś odpady, lecz wysokiej jakości artykuły spożywcze.

ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Będą pieniądze na renowację

Wotum uratowane



KRZYSZTOF FROESE

Figura wotywna na dusznickim rynku

Zabytkowa figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, stojąca na rynku w Dusznikach Zdroju, zostanie poddana konserwacji. Pierwszej od 1916 r.

Rada Miejska Dusznik Zdroju na ostatnim posiedzeniu, 28 kwietnia, przeznaczyła na renowację figury 50 tys. zł (Uchwała nr XXXII/174/2005). Kwota ta nie wystarczy na sfinansowanie oczyszczenia i uzupełnienia ubytków w figurze, miasto będzie więc szukać sponsorów.

– Ponieważ okolice Dusznik od 1310 r. były nawiedzane przez liczne zarazy, pożary i powodzie (tych ostatnich do 1987 r. było aż 65), rada miejska postanowiła w 1725 roku postawić figurę

Matki Bożej z Dzieciątkiem jako wotum dziękczynne za uratowanie od kataklizmów – wyjaśnia Ryszard Grzelakowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dusznik. – Figurę wykonał znany rzeźbiarz L. J. Weber.

Figura w Dusznikach przypomina inne, stawiane w tym okresie na ziemiach austriackich, monumentalne pomniki, przedstawiające Maryję w otoczeniu licznych świętych. Zazwyczaj znajdowali się tam patroni tych zawodów, których przedstawiciele finansowali wzniesienie figury. W przypadku Dusznik jest inaczej: św. Florian i św. Sebastian towarzyszą Maryi mają chronić miasto od ognia i zarazy.

■ Ż Y C Z E N I A ■

Księdzu Prałatowi
ANDRZEJOWI RASZPLI

z okazji

- 45. rocznicy urodzin,
- 20. rocznicy święceń prezbiteratu,
- 10. rocznicy proboszczowania,
- 5. rocznicy prałatury

życzenia zdrowia
i Bożego
błogosławieństwa

składają

LITURGICZNA SŁUŻBA OLTARZA
I RADA PARAFIALNA PARAFII
PW. PODWYŻSZENIA
KRZYŻA ŚWIĘTEGO
W WALBRZYCHU

DB

Rok Eucharystii

EUCHARYSTIA
W MOIM
NAWRÓCENIU

DOROTA BARELA

Eucharystia w sposób szczególny towarzyszy mi od lat młodości. Po moim nawróceniu każdy dzień rozpoczynałem od niej. Z samego rana biegłem do kościoła, by służyć przy ołtarzu, posilić się Słowem i Ciałem. Starałem się usłyszeć każdy wyraz wypowiediany przez kapłana, zrozumieć i przyjąć jako swoją każdą modlitwę. Obecnie, już jako ksiądz, staram się tak artykułować modlitwy, by uczestnicy Eucharystii mogli świadomie modlić się nimi razem ze mną. Staram się wszystkie czynności wykonywane przy ołtarzu przepełniać świadomością, by żadna z nich nie była automatyczna, by chwile ciszy były momentami umożliwiającymi nawiązanie osobistej relacji z Panem Bogiem, by ukłon był oddaniem Mu czci, a obmycie rąk prośbą, by On mnie oczyścił. By ukazywanie Postaci było prawdziwie chwilą kontemplacji Rzeczywiście Obecnego... Eucharystia nadal pozostaje dla mnie źródłem siły, by pokonywać trudności dnia codziennego. Jest sposobem przetworzenia moich codziennych trudów, by ofiarować je w łączności z Męką Pana Jezusa za zbawienie świata. Umożliwia mi ona kosztować sakramentalnie, jak dobry jest Pan.

O. MACIEJ SZCZĘSNY
Jezuista z Kłodzka

Niecodzienna wizyta

Dać szansę

„Biskup w więzieniu!”

– chciałoby się powiedzieć, tylko nie wypada, i właściwie po co? A jednak. Co może robić Ordynariusz wśród więźniów?

Sakrament dojrzałości – tak brzmi synonim bierzmowania. Co to praktycznie oznacza dla młodego człowieka? Sprawa jest jasna, dopóki bierzmowany to nastolatek. Wszystko się komplikuje, kiedy trzeba rozważyć udzielenie go więźniom.

Świdnicki areszt

po raz pierwszy w swoich murach gościł biskupa. Nie zdarzyło się wcześniej, by więźniowie potrzebowali jego posługi. Kapelani posługujący osadzonym nie znajdowali chętnych do głębszego zaangażowania religijnego. Trudno się dziwić.

Na cotygodniowej Mszy św. ks. Jarosław Lipniak, wikariusz z katedry, spotykał się z kilkoma więźniami. Poznając ich, zauważył, że niektórym bardziej niż pozostałym zależy na Panu Bogu. Zagadnął ich o życie sakramentalne.

Nie mieli bierzmowania

Postanowił zatem przygotować więźniów do sakramentu. Przy okazji okazało się, że niektórzy mają jeszcze większe zaległości. Nie byli bowiem u spowiedzi i Pierwszej Komunii Świętej. Świat, z którego przyszli do aresztu, niezadko jest wrogo nastawiony do Kościoła. W najlepszym razie rodziny osadzonych są obojętne na Boże sprawy. Jednak za kratkami ludzie mają wiele czasu na rozmyślanie. W ten sposób i Pan Bóg dostaje szansę, by zaistnieć w ich życiu. Wykorzystuje ją skrupulatnie, dlatego ks. bp Ignacy Dec udzielił sakramentu bierzmowania. Podczas Eucharystii



KS. ROMAN TOMASZCZUK

wy tłumaczył dobitnie,

że w wypadku więźniów bierzmowanie jest sakramentem, który nie tyle stwierdza, że są oni dojrzałymi chrześcijanami, co „stwarza szansę na przemianę życia. Dzięki tej łasce możecie lepiej zrozumieć Chrystusa, Kościół i siebie. Po co? Żeby wyjść i rozpocząć nowy czas, kiedy będziecie umieli rozpoznawać dobro i zło” – przekonywał. Dodając otuchy uczestnikom Mszy św., Biskup podkreślił, że „wszyscy jesteśmy słabi. Każdemu zdarza się potknięcie. Jako biskup też się spowiadałem. I chociaż błędę, to jednak mogę się zmienić! Mogę iść inną drogą! Kiedy wybije godzina wolności, dzięki działającemu Duchowi będziesz mógł bracie wrócić do swoich jako człowiek uczciwy i przyjaciel Pana Boga! Oto masz szansę. Nie zmarnuj jej. W naszych rękach jest nasz los!”. Biskup wskazał także, że człowiek, który czyni zło, jest jak bankrut, przez co niszczy siebie samego i wszystkich, którzy się z nim zetkną.

Czy to miało sens?

Ks. bp Ignacy Dec jest przekonany, że tak. Dwudziestodziewięcioletni Arkadiusz po bierzmowaniu wyznał: „Ten sakrament duchowo mnie wzmocnił. Pan Bóg daje mi

zielone światło. Popelniłem błąd, płacę za niego, ale się poprawię. Poszedłem do bierzmowania nie tylko ze względu na ślub. Wierzę, że ma to dla mnie głębszy sens”. Ostatecznie drzewo pozna się po owocach.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Pan Bóg nigdy nie rezygnuje z człowieka

MOIM
ZDANIEM

PPLK BOGUSŁAW WOJTAL

dyrektor Aresztu Śledczego
w Świdnicy

Pierwszy raz biskup przekroczył próg naszego aresztu. Jest to dla nas ważne, tym bardziej że od niedawna mamy także oddział dla skazanych. Biskupia obecność jest oznaką duszpasterskiej troski o tych ludzi. Chciałbym podkreślić, że posługa kapelana jest bardzo ważna dla osadzonych w areszcie. Wielu z nich potrzebuje przebaczenia, tego nie da im psycholog czy terapeuta. Ksiądz za kratkami to cenna i wartościowa pomoc w resocjalizacji.

ZAKONY W DIECEZJI

Zgromadzenie Sióstr Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus

Przyjaciółki niepełnosprawnych

Siostry Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, powszechnie zwane terezjankami, w naszej diecezji mają tylko jedną placówkę – w Ścinawce Dolnej.

To tylko i aż jedna placówka, gdyż w tej części naszego kraju nie ma innych ośrodków tego zgromadzenia. W Kościele świdnickim siostry prowadzą Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci. Położony jest on w Kotlinie Kłodzkiej przy trasie Nowa Ruda–Kłodzko wśród Wzgórz Ścinawskich, niedaleko słynnych Wambierzyc.

W domu tym, który przeznaczony jest dla chłopców z niedorozwojem umysłowym, pracuje 12 sióstr. Wraz z pracownikami zapewniają one całodobową opiekę dzieciom, zaspokajając ich potrzeby: bytowe, zdrowotne, edukacyjne, społeczne i religijne. Dom posiada kaplicę, w której chłopcy modlą się wraz z siostrami. Siostry zapewniają warunki bezpiecznego życia, rozwój osobowości i samodzielności, przygotowują do życia w społeczeństwie i stwarzają klimat domu rodzinnego.

Placówka w Ścinawce idealnie wpisuje się w realizację powołania zgromadzenia, w którym siostry zajmują się kształceniem i wychowywaniem młodzieży, zarówno w szkołach i domach wychowawczych, zakładanych przez zgromadzenie i inne instytucje, jak i w stowarzyszeniach religijnych.

Starają się realizować słowa zawarte w konstytucjach zgromadzenia: „W uposłedzonych umysłowo należy starać się poprzez wiarę dojrzeć obraz Boży i otoczyć ich bardzo serdeczną troską, pamiętając słowa Chrystusa,



...oraz zajmują się kształceniem i wychowywaniem młodzieży



Siostry zapewniają całodobową opiekę dzieciom...

który powiedział »Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili« (Mt 25,40)». W swojej pracy apostołskiej siostry nie zapominają o „najmniejszych tego świata”.

Siostry dążą do szerzenia wiary katolickiej przy użyciu wszelkich odpowiednich do tego celu środków. Modlą się za kapłanów i w intencji rozszerzania ducha apostołskiego, służą pomocą w duszpasterstwie i w dziełach charytatywnych. Obecnie siostry pracują w sześciu diecezjach w Polsce, we Włoszech i na Ukrainie.

Warto zapamiętać

■ OPIS STROJU: Czarny habit z paskiem i białym kołnierzykiem, na piersi krzyż, na głowie czarny welon z białą wypustką.

■ PEŁNA NAZWA: Congregatio Sororum Sanctae Theresiae ab Infante Iesu

■ W NASZEJ DIECEZJI: Ścinawka Dolna 21 B, 57-410 Ścinawka Średnia, telefon: (074) 87-36-216, e-mail: cstscinawka@op.pl

■ DOM GENERALNY: ul. Ejsmonda 17, 05-807 Podkowa Leśna, telefon/fax: (022) 758 99 97, e-mail: cst@wa.onet.pl

■ NOWICJAT: Rychnowo 37, 14-106 Szydłak, telefon: (089) 647 21 42, e-mail: cst-nowicjat@bialystok.opoka.org.pl

Oprac. SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

ZAŁOŻYCIEL

ADOLF PIOTR SZEŁĄŻEK urodził się 1 sierpnia 1865 r. w Stoczku Łukowskim na Podlasiu. Był wielkim czcicielem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1888 r. W 1918 r. został mianowany biskupem pomocniczym w Płocku. Jako dyrektor Departamentu ds. Kościoła Katolickiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego brał udział w pracach przygotowawczych do zawarcia konkordatu między Polską i Stolicą Apostolską. Przy okazji uczestniczył w beatyfikacji i kanonizacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus. 14 grudnia 1925 r. papież Pius XI mianował go ordynariuszem diecezji łuckiej na Wołyniu. Wyrazem jego duchowej więzi z Małą św. Teresą było obranie jej na patronkę diecezji łuckiej oraz założenie Zgromadzenia Sióstr Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Po zakończeniu II wojny światowej, gdy diecezja łucka znalazła się w granicach Rosji, nie opuścił jej w przekonaniu, że tylko papież może go do tego upoważnić. Został aresztowany i uwięziony w Kijowie w latach 1945–1946. Uwolniony dzięki interwencji Piusa XII, zamieszkał w zamku w Bierzgłowie. Uruchomił tam kurię łucką. Zmarł 9 lutego 1950 r. w Bierzgłowie.



DUCHOWOŚĆ

Do elementów duchowości zgromadzenia należy NAŚLADOWANIE JEZUSA CHRYSYTA NA WZÓR PATRONKI ZGROMADZENIA – ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS, życie wspólnotowe, liturgia i działalność apostołska. Siostry przez złożenie trzech ślubów: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, oddają swoje życie Bogu, zobowiązując się dążyć do doskonałej miłości Boga w poświęceniu się dla zbawienia bliźnich. SVOJĄ DUCHOWOŚĆ ZGROMADZENIE WYWODZI z EWANGELII i opiera na „małej drodze dziecięctwa duchowego” św. Teresy z Lisieux. Fundamentem tej drogi jest głęboka wiara i zupełne zdanie się na Boga oraz miłość do Niego, Kościoła i drugiego człowieka. Hasłem zgromadzenia są słowa św. Teresy: „Szerzyć miłość dla Najwyższej Miłości”. Kontemplują wizerunek Chrystusa i dzięki łasce Bożej upodabniają się do Niego w duchowym wymiarze. SIOSTRY NA MOCY PROFESJI ZAKONNEJ TWORZĄ JEDNĄ RODZINĘ, zjednoczoną miłością Bożą, i wiodą życie wspólne, mimo różnych darów naturalnych i nadprzyrodzonych. Sercem zgromadzenia terezjank i źródłem życia duchowego jest Eucharystia. Podczas niej siostry uczą się same siebie składać w ofierze Bogu za pośrednictwem Chrystusa oraz doskonalić swoje zjednoczenie z Bogiem i między sobą. Szczególną cześć oddają terezjanki Matce Bożej, która stanowi dla nich wzór macierzyństwa duchowego kobiety konsekrowanej.

